

Hanna Paluszkiewicz

Wyrokowanie poza rozprawą w świetle zasady kontradiktoryjności procesu karnego

Palestra 49/1-2(553-554), 74-83

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WYROKOWANIE POZA ROZPRAWĄ W ŚWIETLE ZASADY KONTRADYKTORYJNOŚCI PROCESU KARNEGO

W tradycyjnie ukształtowanym modelu procesu karnego rozstrzygnięcie o odpowiedzialności karnej sprawcy, a zatem podejmowanie merytorycznych decyzji w zakresie przedmiotu procesu, następować powinno w stadium postępowania jurysdykcyjnego. Takie rozwiązanie, przyjęte w polskiej procedurze karnej ma oczywisty związek z zasadą sądowego orzekania w sprawach karnych, wynikającą bezpośrednio z postanowień Konstytucji¹. Tylko bowiem sąd, jako organ niezawisły jest uprawniony do sprawowania wymiaru sprawiedliwości, a zatem do orzekania o winie i odpowiedzialności karnej sprawcy czynu.

Model sądowego orzekania w sprawach karnych ma także związek z trójpodmiotowym układem procesowym, w którym przed bezstronnym, niezawisłym organem (sądem) toczą swój spór równoprawne strony procesowe. Dyrektywa prowadzenia procesu karnego w formie sporu stron (niektórzy nazywają go walką), nie dość że wyznacza trzy podstawowe funkcje procesowe (oskarżenia, obrony i rozstrzygnięcia o sprawie), to w swej istocie kształtuje zasadę procesową, zwaną zasadą kontradyktoryjności. Niezbędnym elementem tej zasady jest właśnie – na co zwraca uwagę A. Murzynowski² – istnienie stron procesowych, które mogą prowadzić spór. Muszą to być strony równouprawnione, gdyż tylko wtedy spór może mieć rzeczywisty, nie zaś pozorny charakter. Prowadzące go podmioty powinny znajdować się w takiej samej pozycji procesowej i posiadać analogiczne możliwości działania na rzecz obrony swych praw i popierania swych twierdzeń. Strony procesowe muszą występować przed bezstronnym, wyodrębnionym podmiotem, a pełną bezstronność może gwarantować wyłącznie sąd, nieuwikłany w spór i w pełni niezależny od stron.

Stadium postępowania jurysdykcyjnego, zainicjowane – zgodnie z zasadą skargowości – wniesieniem do sądu skargi przez uprawnionego oskarżyciela, jest bez wątpienia kulminacją procesu karnego. Wszystkie wcześniejsze fazy procesu karne-

¹ Art. 175 ust. 1 Konstytucji RP.

² A. Murzynowski (w.): *Istota i zasady procesu karnego*, Warszawa 1994, s. 171 i n.

go to stadium przygotowują, późniejsze natomiast – opierają się na jego wynikach³. W postępowaniu przed sądem I instancji, znajdują swój najpełniejszy wyraz naczelne zasady procesu karnego, a wśród nich zasada kontradiktoryjności.

Orzekanie o odpowiedzialności karnej, a niekiedy także odpowiedzialności cywilnej sprawcy przestępstwa, powinno następować przy zachowaniu nie tylko zasady kontradiktoryjności, ale również zasad jawności i bezpośredniości. Z tego względu najbardziej właściwą fazą dla orzekania o przedmiocie procesu jest rozprawa główna, jako najważniejsza faza postępowania jurysdykcyjnego, która odbywa się w zasadzie jawnie, przy udziale stron procesowych oraz publiczności. Rozprawa jest forum, na którym najpełniej widoczna jest procesowa walka stron, podczas której uczestnicy postępowania wykorzystują przyznane im przez ustawodawcę „instrumenty” procesowe, przybierające postać procesowych praw i przywilejów. Jest w końcu momentem na drodze procesu karnego, w którym sąd orzekający ma szansę zetknąć się ze zdarzeniem (faktem dowodowym), stanowiącym przedmiot jego kognicji, w sposób najbardziej bezpośredni, przeprowadzając samodzielnie dowody.

Mimo takiego ukształtowania procesu karnego, w którym rozprawa sądowa jako etap kulminacyjny, ma być forum podejmowania najważniejszych decyzji tzn. rozstrzygnięcia wyrokiem o odpowiedzialności karnej oskarżonego, coraz wyraźniej widoczne są przenikające do polskiego prawa karnego procesowego rozwiązania, pozwalające na orzekanie o przedmiocie procesu na posiedzeniu sądu.

Rozszerzenie możliwości wyrokowania poza rozprawą główną ma bez wątpienia związek z dążeniem do skrócenia czasu rozpoznawania spraw karnych. Postulat szybkości nie może jednak w sposób absolutny naruszać fundamentalnych dla przyjętego przez polskiego ustawodawcę modelu rozstrzygnięcia spraw karnych zasad, w tym zasady kontradiktoryjności procesu karnego.

Niedająca się ukryć fascynacja ustawodawcy takimi rozwiązaniami procesowymi, które pozwalają nie tylko skrócić postępowanie karne, ale również znacząco je usprawnić⁴, wymaga nie tylko uwzględnienia korzyści z koncyliacyjnego sposobu zakończenia procesu karnego, ale również tego, na ile rezygnacja z prowadzenia sporu na rozprawie następuje za zgodą zainteresowanych stron i jaki ma wpływ na tradycyjnie pojmowaną kontradiktoryjność postępowania karnego. Ta ostatnia z wymienionych wyżej, kwestia jest przedmiotem rozważań w niniejszym opracowaniu.

Unormowania wprowadzające możliwość wyrokowania poza rozprawą, jak się wydaje, nie pomniejszają wagi rozprawy głównej, mają bowiem – przynajmniej w założeniu ustawodawcy – charakter wyjątkowy. Należy jednak zwrócić uwagę na

³ T. Grzegorzczak, J. Tylman (w:) *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1998, s. 618.

⁴ Poprzez stworzenie możliwości rezygnacji przez strony z procesowej walki, toczącej się w klasycznym wydaniu na rozprawie głównej.

fakt, iż nowelizacja przepisów kodeksu postępowania karnego, dokonana ustawą z 10 stycznia 2003 roku⁵, znacząco zmieniła zasady wyrokowania przez sąd poza rozprawą. Zmiany te dotyczą zarówno zakresu spraw, w jakich wprowadzono możliwość wydawania wyroku na posiedzeniu, jak też zmian proceduralnych, mających na celu zapewnienie przy takim wyrokowaniu, choćby w minimalnie akceptowalnym stopniu, realizację naczelnych zasad procesowych związanych z orzekaniem o odpowiedzialności karnej oskarżonego, w tym także zasady kontradiktoryjności.

Wyrokowanie poza rozprawą przez sąd pierwszej instancji (z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych wspomnianą wyżej nowelizacją kodeksu postępowania karnego, które weszły w życie 1 lipca 2003 roku) będzie mogło odbywać się w zasadzie wyłącznie na posiedzeniu sądu wyznaczanym przed rozprawą główną.

Posiedzenie sądowe przed rozprawą główną jest wyraźnie wyodrębnioną fazą procesu, związaną z instytucją oddania pod sąd, w ramach której będzie możliwe merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy w drodze wydania:

- wyroku skazującego na wniosek prokuratora⁶ załączony do aktu oskarżenia (art. 343 § 4 w zw. z art. 335 k.p.k.),
- wyroku warunkowo umarzającego postępowanie karne (art. 339 § 1 k.p.k.),
- wyroku nakazowego (art. 339 § 3 pkt 7 k.p.k.),
- wyroku skazującego w wyniku uwzględnienia wniosku oskarżonego o dobrowolne poddanie się karze, jeśli wniosek w postępowaniu toczącym się w trybie uproszczonym złożony będzie przez oskarżonego przed rozprawą (art. 474a w zw. z art. 387 § 1 k.p.k.).

Rozważania dotyczące wyrokowania poza rozprawą należy rozpocząć zatem od konstatacji, iż rozprawa sądowa jest także swoistym posiedzeniem sądu, odbywanym z udziałem stron procesowych, czasem przy udziale innych uczestników postępowania karnego i z reguły jawnie dla publiczności. Posiedzenie natomiast zawsze odbywa się z wyłączeniem jawności zewnętrznej – publiczność nie ma bowiem wstępu do sali posiedzeń sądu. Rozprawa jako pełniejszy, bardziej złożony typ posiedzenia sądu jest forum podejmowania wszelkich decyzji procesowych – orzeczeń i zarządzeń. Posiedzenie natomiast różni się od rozprawy zakresem kognicji merytorycznej sądu, choć nowelizacja przepisów k.p.k. – na co wskazano wyżej – coraz bardziej tę różnicę zaciera.

⁵ Ustawa z 10 stycznia 2003 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych – Dz.U. Nr 17, poz. 155 – weszła w życie z dniem 1 lipca 2003 roku.

⁶ Należy zwrócić uwagę, iż uprawnienia prokuratora określone w art. 335 § 1 k.p.k. przysługują także organom, o których mowa w art. 325d k.p.k.; należy zatem przyjąć, iż uprawnienie do wystąpienia z wnioskiem przysługuje także innym organom upoważnionym z mocy ustawy do prowadzenia dochodzenia oraz do wnoszenia i popierania oskarżenia w trybie uproszczonym – W. Grzeszczyk (w:) *Główne kierunki zmian kodeksu postępowania karnego (część II)*, Prokuratura i Prawo Nr 6, 2003 r., s. 13.

Wyznaczenie posiedzenia sądu, na którym możliwe będzie merytoryczne orzekanie o odpowiedzialności karnej oskarżonego jest nieodłącznie związane z zasadą kontradykcyjności, ale także z zagadnieniem jawności tego posiedzenia wobec stron procesowych i innych uczestników postępowania. Tylko zapewnienie stronom procesowym równego prawa do udziału w posiedzeniu sądu może zapewnić im także procesową „równość broni”, która jest przejawem kontradykcyjności postępowania. Ukształtowanie procesu karnego jako sporu stron wymaga umożliwienia im obecności przy przeprowadzaniu czynności procesowych, wypowiedzania się w każdej kwestii rozpatrywanej i rozstrzyganej przez organy procesowe. Kontradykcyjność nie wymaga bezwzględnie obecności stron przy czynnościach procesowych i nie zakłada w sposób konieczny ustnej konfrontacji wniosków i twierdzeń. Znajduje ona wyraz także w pisemnych oświadczeniach podmiotów zainteresowanych wynikiem procesu. Przejawami zasady kontradykcyjności są przeciwieństwo prawo do składania wniosków (zwłaszcza dowodowych), prawo zaskarżania decyzji procesowych, prawo wypowiedzania się co do wszystkich kwestii podlegających rozstrzygnięciu, prawo ustosunkowywania się do wypowiedzi strony przeciwnej.

Jeśli patrzeć na kontradykcyjność procesu karnego z punktu widzenia zasady jawności postępowania wobec stron procesowych i zapewnienia im udziału w czynnościach sądu można byłoby przyjąć za punkt wyjścia, iż zapewnienie stronom równego udziału w posiedzeniu zapewnia także kontradykcyjność procesu karnego. Strony obecne na posiedzeniu mają forum, na którym mogą prowadzić swój spór, realizując przy tym przyznane im uprawnienia procesowe.

Pojawia się jednak pytanie, czy możliwość rozstrzygnięcia merytorycznego sprawy przez sąd na posiedzeniu w jakimś sensie nie wyklucza równocześnie sporu stron, toczącego się w sposób klasyczny tj. na rozprawie?

Czy nadal można więc mówić o kontradykcyjności procesu karnego w sytuacji, gdy strony procesowe rezygnują z prowadzenia swego sporu przed sądem (na rozprawie), zwłaszcza, że rezygnacja taka nie zawsze następuje za ich zgodą?⁷

Analiza przypadków, w których możliwe jest wyrokowanie poza rozprawą być może pozwoli odpowiedzieć na te pytania.

I. W trybie art. 335 k.p.k. z walki procesowej na rozprawie głównej rezygnuje i oskarżyciel (prokurator) i oskarżony. Prokurator (a w sprawach rozpoznawanych w trybie uproszczonym – także organ uprawniony do prowadzenia dochodzenia i popierania oskarżenia, wymieniony w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości wydanym na podstawie art. 325d oraz ustawach szczególnych – art. 325i § 3 k.p.k.⁸) w

⁷ Z. Świda – głos w dyskusji publikowany w materiałach z ogólnopolskiej konferencji naukowej Popowo 26–28 października 2001 r. pt. *Postępowanie karne w XX wieku*, Warszawa 2002, s. 130 i n.

⁸ R. A. Stefański (w:) *Skazanie bez rozprawy w znowelizowanym kodeksie postępowania karnego*, Prokuratura i Prawo Nr 6, 2003 r. s. 20; W. Grzeszczyk, *op. cit.*

przypadkach wskazanych w ustawie ma prawo załączyć do aktu oskarżenia kierowanego do sądu wnioski o skazanie oskarżonego bez przeprowadzania rozprawy i domagać się od sądu wydania wyroku skazującego na posiedzeniu. Wypada zauważyć, iż dla skuteczności takiego wniosku konieczne jest spełnienie ustawowych przesłanek określonych w treści art. 335 k.p.k., ale także uprzednie „uzgodnienie” przez prokuratora z oskarżonym treści takiego wniosku w zakresie kary lub środka karnego, o których orzeczenie prokurator wnosi. Wprawdzie w art. 335 § 1 k.p.k. nie ma mowy wprost (jak w poprzedniej wersji tego przepisu) o wyrażeniu przez oskarżonego „zgodny”, jednak potrzeba jej uzyskania wynika z warunku zawarcia we wniosku propozycji „uzgodnionych z oskarżonym kary lub środka karnego”, na co słusznie zwraca uwagę R. A. Stefański⁹.

Nowela do k.p.k. z 10 stycznia 2003 roku zmieniła dotychczasowe brzmienie art. 335 i 343 k.p.k., otwierając drogę do znacznie szerszego stosowania tej instytucji w praktyce. Prokurator, jeśli uzgodni z oskarżonym treść rozstrzygnięcia, może liczyć na znaczące przyspieszenie zakończenia sprawy, poprzez możliwość ograniczenia gromadzenia materiału dowodowego w toku postępowania przygotowawczego. Oskarżony uzyskuje możliwość zakończenia procesu bez zasiadania na ławie oskarżonych, bez łączącej się z tym stygmatyzacji, a nade wszystko może liczyć na nadzwyczajne złagodzenie kary, zawieszenie jej wykonania lub poprzestanie na wymierzeniu zamiast kary środka karnego. Art. 343 k.p.k. (w nowym brzmieniu) stanowi samodzielną podstawę materialnoprawną do podejmowania przez sąd takich decyzji. Sąd ma także możliwość wymierzenia oskarżonemu łagodniejszej kary oraz zawieszenia jej wykonania, a także poprzestania na orzeczeniu środka karnego w szerszym zakresie, niż to wynika z przepisów kodeksu karnego (art. 343 § 2 k.p.k.).

Zarówno więc zachowanie się prokuratora, jak też oskarżonego, który nie sprzeciwia się skazaniu go na proponowaną przez prokuratora karę i to bez przeprowadzania rozprawy przed sądem, można traktować jako rezygnację z woli dalszego prowadzenia walki procesowej w tradycyjnym znaczeniu tj. w czasie jawnej rozprawy przed bezstronnym sądem.

Ustawa nie wspomina o pokrzywdzonym, który wprawdzie stroną procesową na tym etapie postępowania karnego już nie jest (chyba, że stał się powodem cywilnym lub oskarżycielem posiłkowym), to jednak ustawodawca przyznaje mu szereg różnych uprawnień, czyniąc go ważnym uczestnikiem postępowania. Niestety, w zakresie tu omawianym pokrzywdzonemu nie przyznano żadnych uprawnień. W szczególności nie ma on możliwości wpływania na treść wniosku prokuratora o skazanie oskarżonego na posiedzeniu, a tym samym nie ma żadnego wpływu na treść wydanego na posiedzeniu wyroku, choć w konkretnym przypadku pewna możliwość wpływania pokrzywdzonego na wyrokowanie przez sąd na posiedzeniu poja-

⁹ R. A. Stefański (w:) *Skazanie...*, *op. cit.*, s. 22 i n.

wia się przy odpowiednim stosowaniu art. 341 § 3 k.p.k., a to z racji odesłania przewidzianego w art. 343 § 3 *in fine* k.p.k.

II. Treść art. 334 w zw. z art. 339 k.p.k. pozwala na uznanie, iż w przypadku spełnienia ustawowych przesłanek orzekania o warunkowym umorzeniu postępowania karnego, a zwłaszcza wtedy, gdy kwestia warunkowego umorzenia pojawi się w procesie na skutek wniesienia przez prokuratora stosownego wniosku do sądu, procesowa walka stron nabiera jeszcze innego oblicza. Wniosek prokuratora o warunkowe umorzenie postępowania karnego należy bowiem odczytywać jako „wolę” zakończenia sprawy bez prowadzenia dalszej walki procesowej z oskarżonym na rozprawie głównej. Oskarżony może przystać na tę „propozycję”, godząc się na orzekanie w kwestii warunkowego umorzenia na posiedzeniu sądu i rezygnując tym samym z rozprawy, a co więcej może nawet sam wnioskować o warunkowe umorzenie i to już w odpowiedzi na akt oskarżenia wnoszony przez prokuratora. W każdym przypadku, gdy po wniesieniu skargi pojawi się w procesie kwestia warunkowego umorzenia musi nastąpić wyznaczenie posiedzenia (art. 339 k.p.k.). Oskarżony może jednak wyrazić sprzeciw wobec możliwości warunkowego umorzenia postępowania na posiedzeniu, czego procesową konsekwencją będzie konieczność wyznaczenia rozprawy i dalsze rozpoznanie sprawy (orzekanie) przez sąd na rozprawie. Zważyć należy, iż takie zachowanie się oskarżonego zawsze otwiera drogę do sporu stron prowadzonego na jawnej i w pełni kontradiktoryjnej rozprawie. O ile jednak oskarżony nie zgłosi sprzeciwu, godząc się na możliwość wydania przez sąd orzeczenia (wyroku) warunkowo umarzającego postępowanie karne, nie zapewnia sobie tym samym jednocześnie zakończenia procesu orzeczeniem merytorycznym na posiedzeniu. Sąd bowiem nie jest związany ani wnioskiem prokuratora, ani też oczekiwaniem oskarżonego, który nie wnosząc sprzeciwu bądź też nawet wnosząc w odpowiedzi na wniosek prokuratora (lub nawet w odpowiedzi na akt oskarżenia) o zastosowanie warunkowego umorzenia, liczy na wydanie takiego właśnie wyroku. A zatem nawet jeśli prokurator i oskarżony mieli by zamiar zakończyć proces wyrokiem warunkowo umarzającym postępowanie karne i to na posiedzeniu, ostateczny głos w tej sprawie zawsze należeć będzie do sądu, który może takie orzeczenie wydać, o ile uzna, że istnieją ku temu przesłanki materialnoprawne i procesowe. Ciekawie uregulowana została sytuacja procesowa pokrzywdzonego. Po wniesieniu skargi do sądu pokrzywdzony traci status strony procesowej. Jednak ustawodawca zapewnia mu prawo do udziału w posiedzeniu sądu, na którym kwestia warunkowego umorzenia postępowania ma być rozstrzygana. Co więcej, pokrzywdzony może porozumieć się z oskarżonym w kwestii naprawienia szkody, co może skutkować rozszerzeniem możliwości orzekania o warunkowym umorzeniu także na przypadki czynów zagrożonych karą nieprzekraczającą 5 lat pozbawienia wolności¹⁰. Sąd, choć nie jest związany treścią po-

¹⁰ Art. 66 k.k.

rozumienia w kwestii naprawienia szkody zawartego pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym, ma jednak obowiązek brać je pod uwagę i w miarę możliwości uwzględnić przy orzekaniu o warunkowym umorzeniu. W toku posiedzenia, wyznaczonego w trybie art. 339 w zw. z art. 334 k.p.k. jest także miejsce na prowadzenie walki procesowej przez strony. Sama konstrukcja materialnoprawna warunkowego umorzenia, będącego w swej istocie wolnościowym środkiem karnym związanym z poddaniem sprawcy próbie (art. 66 k.k.) sprzyja aktywności stron w zakresie ustalania właściwego okresu próby, ustanowienia dozoru nad oskarżonym, czy też ustalenia zakresu naprawienia szkody oraz najważniejszych – z punktu widzenia wychowawczego oddziaływania oraz interesów pokrzywdzonego – obowiązków na czas próby¹¹.

III. Wyraźnym przykładem rezygnacji przez jedną ze stron procesowych z prowadzenia klasycznej walki procesowej na rozprawie głównej jest możliwość złożenia przez oskarżonego wniosku o dobrowolne poddanie się karze (o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia postępowania dowodowego). Jeśli wniosek taki, w postępowaniu toczącym się w trybie uproszczonym, zostanie złożony przed rozprawą, może zostać skierowany do rozpoznania na posiedzeniu. O jego terminie muszą być zawiadomione strony postępowania, co następuje poprzez przesłanie im odpisu wniosku oskarżonego (art. 474a § 2 k.p.k.). Sąd może uwzględnić wniosek oskarżonego – jeśli są spełnione warunki określone w art. 387 k.p.k., także wtedy, gdy na posiedzenie, bez usprawiedliwienia nie stawią się ani pokrzywdzony, ani też oskarżyciel publiczny. Nie mają oni bowiem obowiązku brania udziału w takim posiedzeniu, choć jednocześnie mają prawo sprzeciwić się (choćby na piśmie) uwzględnieniu przez sąd wniosku oskarżonego o skazanie go na proponowaną we wniosku karę. Oskarżony natomiast, w myśl reguły generalnej, zawartej w treści art. 96 § 2 k.p.k., jako strona procesowa ma prawo się na takie posiedzenie stawić i brać w nim udział.

W art. 387 § 1 k.p.k. przewidziano, iż wydanie wyroku skazującego, w wyniku uwzględnienia wniosku oskarżonego następuje bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, przy czym uwzględnienie takiego wniosku wymaga, by okoliczności popełnienia przestępstwa nie budziły wątpliwości, a cele postępowania zostały osiągnięte mimo nieprzeprowadzania rozprawy, a nadto nie sprzeciwiał się uwzględnieniu wniosku prokurator i pokrzywdzony. Ustawodawca wpisuje zatem kontradiktoryjność w samą instytucję dobrowolnego poddania się karze, wymagając od stron (a także od pokrzywdzonego, niebędącego stroną na tym etapie postępowania) wypowiedzenia się w kwestii wniosku oskarżonego. Symptomatycznym elementem instytucji dobrowolnego poddania się karze jest możliwość negocjowania warunków, na jakich ma dojść do skazanie oskarżone-

¹¹ Art. 67 k.k.

go¹². Sąd może bowiem uzależnić uwzględnienie wniosku oskarżonego od dokonania w nim wskazanej przez siebie zmiany. Zmiana treści wniosku może być konsekwencją uzależnienia zgody prokuratora i pokrzywdzonego od poczynionych przez oskarżonego w treści wniosku zmian, zasugerowanych przez tych uczestników procesu. W związku z potrzebą modyfikacji treści wniosku, zwłaszcza w przedmiocie naprawienia szkody lub zadośćuczynienia pokrzywdzonemu i możliwością wyrażenia przez niego zgody na skazanie oskarżonego w tym trybie, ustawodawca dopuszcza możliwość porozumiewania się między oskarżonym i pokrzywdzonym (art. 387 § 3 w zw. z art. 341 § 3 k.p.k.). „Porozumiewanie się”, jakkolwiek w tym przypadku nie następuje pomiędzy stronami procesowymi (pokrzywdzony stroną nie jest) jest jednak wyrazem prawa uczestniczących w procesie karnym, uwikłanych jednakowoż w spór, podmiotów do rezygnacji z części swoich uprawnień (w tym do rezygnacji z aktywnej walki procesowej), w zamian za określone korzyści.

IV. Kontradiktoryjność procesu karnego doznaje wyraźnego ograniczenia przy orzekaniu w trybie nakazowym. Postępowanie nakazowe należy do grupy najbardziej zredukowanych trybów szczególnych, a w ramach tego postępowania zasadą jest rozstrzygnięcie merytoryczne bez wyznaczania rozprawy głównej. Warunkiem dopuszczalności stosowania tego trybu jest m.in. brak wątpliwości co do okoliczności popełnienia czynu i winy sprawcy oraz niecelowość prowadzenia rozprawy. Warto podkreślić, iż w nowych przepisach sąd może wydać wyrok nakazowy na posiedzeniu i to bez udziału stron (art. 500 § 4 k.p.k.). Brak stron procesowych na posiedzeniu sądu wyklucza tym samym możliwość prowadzenia przez nie walki procesowej, zwłaszcza, że na takim posiedzeniu sąd nie prowadzi w ogóle postępowania dowodowego, poprzestając na materiale dowodowym zgromadzonym w postępowaniu przygotowawczym. Strony nie składają żadnych innych wniosków, ani też nie wypowiadają się w żadnych kwestiach. Przy takim ukształtowaniu tego trybu, strony procesowe – do czasu wydania orzeczenia – nie mają żadnego wpływu na to, czy rozprawa się odbędzie czy też nie. Dopiero skorzystanie z prawa do wniesienia sprzeciwu, przyznane oskarżonemu i oskarżycielowi, skutkujące utratą mocy wyroku nakazowego otwiera drogę do rozpoznania sprawy na rozprawie, a tym samym do sporu stron, stanowiącego o kontradiktoryjności procesu karnego.

*

Wydaje się, iż rezygnacja stron z prawa do prowadzenia „klasycznej” walki procesowej na rozprawie nie oznacza, iż proces karny w tych przypadkach przestaje być kontradiktoryjny. Jeśli strony, w ramach przyznanego im przez ustawo-

¹² M. Zbrojewska (w:) *Dobrowolne poddanie się karze w kodeksie postępowania karnego*, Białystok 2002, s. 199 i n.

dawcę prawa do samodzielnego decydowania o sposobie prowadzenia sporu, zdecydować się na taką rezygnację to można uznać, iż wybierają one najdogodniejsze dla nich (z ich punktu widzenia) zachowanie się, dążąc tym samym do najkorzystniejszego dla siebie rezultatu w prowadzonym w ramach postępowania karnego sporze.

Swoboda stron w wyborze metod walki procesowej mieści się w granicach kontradiktoryjnego procesu i jednocześnie wskazuje na przyznaną stronom dyspozytywność w zakresie rozporządzania przyznanymi im prawami procesowymi, nawet jeśli następstwem wyboru dokonanego przez strony będzie rezygnacja z udziału w rozprawie. Szczególnie widoczne jest to przy skazaniu następującym na wniosek prokuratora wniesiony w trybie art. 335 k.p.k. oraz przy wniosku o skazanie, jaki może złożyć w postępowaniu uproszczonym sam oskarżony (art. 387 k.p.k.).

Jednak – na co należy zwrócić uwagę – już zupełnie inaczej sprawa przedstawia się, przy wydawaniu przez sąd wyroku nakazowego, co następować będzie zawsze na posiedzeniu i zawsze pod nieobecność stron. Tu ustawodawca zdecydował za strony, wykluczając ich obecność na posiedzeniu sądu, a tym samym wyłączając ich prawo do aktywności w ramach procesowej „walki”.

Przy orzekaniu przez sąd na posiedzeniu w kwestii warunkowego umorzenia, zagadnienie realizacji zasady kontradiktoryjności procesu karnego kształtuje się jeszcze inaczej – strony, jeśli będą obecne na posiedzeniu, mogą manifestować swoje stanowisko w sprawie. Zwłaszcza może to uczynić oskarżony, nie wyrażając zgody na warunkowe umorzenie postępowania na posiedzeniu. Należy pamiętać, iż zasada kontradiktoryjności procesu karnego znajduje wyraz także w pisemnych oświadczeniach podmiotów zainteresowanych wynikiem procesu.

Przejawem zasady kontradiktoryjności jest przecież prawo do składania wniosków (zwłaszcza dowodowych), prawo wypowiedzania się co do wszystkich kwestii podlegających rozstrzygnięciu, a także prawo ustosunkowywania się do wypowiedzi strony przeciwnej i prawo zaskarżania decyzji procesowych.

W niektórych omówionych wyżej sytuacjach procesowych – w związku z merytorycznym rozpoznawaniem sprawy przez sąd na posiedzeniu, zamiast na rozprawie – strony tracą *de facto* prawo do wypowiedzania się i ustosunkowania się do wypowiedzi strony przeciwnej. Także pewnemu faktycznemu ograniczeniu ulega ich prawo do składania wniosków dowodowych. Wprawdzie strony nie są w żadnym razie ograniczone w prawie do składania takich wniosków, jednak sposób ukształtowania w przepisach kodeksu postępowania karnego możliwości wydania nakazu karnego, jak też skazania bez przeprowadzania rozprawy, wskazuje wyraźnie na zamiar ustawodawcy, by ograniczyć w tych sytuacjach postępowanie dowodowe wyłącznie do dowodu z akt postępowania. Co prawda, przy warunkowym umorzeniu postępowanie dowodowe jest także w zasadzie ograniczone, bo przecież o warunkowym umorzeniu postępowania karnego można orzekać, gdy wina i okoliczności czynu nie budzą wątpliwości, jednak ustawa wyraźnie nie wypowiada się co do możliwości prowadzenia, jak też zakresu tego postępowania dowodowego.

Wyrok wydany na posiedzeniu poza rozprawą, będzie ogłoszony obecnym na posiedzeniu uczestnikom (prokuratorowi, oskarżonemu, pokrzywdzonemu¹³, a także innym stronom, ich obrońcom i pełnomocnikom¹⁴). Nowelizacja k.p.k. nie zmienia reguły wynikającej z treści art. 100 § 3 k.p.k., zgodnie z którą wyrok zapadł na posiedzeniu doręcza się stronom¹⁵. Zwrócić należy jednak uwagę na treść art. 342 § 5 k.p.k. po zmianach dokonanych omawianą ustawą nowelizującą. Przepis ten – w nowym brzmieniu – nakłada na sąd obowiązek doręczenia pokrzywdzonemu wyroku warunkowo umarzającego postępowanie karne, wydanego na posiedzeniu. Ustawodawca przyznaje zatem nowe uprawnienie pokrzywdzonemu, który utracił już status strony jaki posiadał w postępowaniu przygotowawczym, wzmacniając tym samym jego pozycję procesową na tym etapie procesu.

Reasumując, można sformułować ostrożny wniosek, iż najwyraźniej zasada kontradiktoryjności realizowana jest w toku posiedzenia sądu, przy wyrokowaniu w kwestii warunkowego umorzenia, w mniejszym stopniu występuje przy skazaniu oskarżonego na jego wniosek, natomiast niemal zupełnie nie jest widoczna (przynajmniej w formie procesowej walki stron) przy postępowaniu nakazowym.

Dla zachowania zasady kontradiktoryjności ważne jest, by strony mogły być obecne na posiedzeniu, by mogły działać, tzn. miały instrumenty do prowadzenia sporu. Takim ważnym instrumentem świadczącym o zachowaniu kontradiktoryjności procesu jest możliwość zaskarżania wydanego przez sąd orzeczenia (wyroku). Trzeba przyznać, że w tym zakresie w żadnym z omówionych przypadków zasada kontradiktoryjności, wyrażająca się w prawie do zaskarżania orzeczeń, nie została ograniczona. Ustawodawca gwarantuje stronom prawo do zaskarżenia wyroku wydanego na posiedzeniu, nawet rozszerzając w przypadku wyroku warunkowo umarzającego postępowanie karne to prawo, poprzez przyznanie takiego uprawnienia pokrzywdzonemu, który – jak wyżej wspomniano – na tym etapie postępowania stroną procesową przecież nie jest.

¹³ Art. 341 § 1 k.p.k.

¹⁴ Art. 339 § 5 k.p.k.

¹⁵ Od daty ogłoszenia wyroku, wydanego na posiedzeniu rozpoczyna się bieg 7 dniowego terminu zawitego dla strony oraz pokrzywdzonego do złożenia wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia tegoż wyroku. Wniosek taki uprawnieni muszą złożyć na piśmie, czego wymaga nowy art. 422 § 1 k.p.k. Po sporządzeniu uzasadnienia, wyrok wraz z nim doręcza się „stronie i podmiotowi, o którym mowa w art. 416 k.p.k., które złożyły wniosek na podstawie art. 422”.